

**Ceny prenumeraty.**

We Lwowie miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:  
miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-król. 3 K. -- h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. -- h.  
rocznie 30 K. -- h. | pocztow. 36 K. -- h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Reklamacja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11-15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz i najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.**

**Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

**Kalendarz lwowski.**

Czwartek, 12 sierpnia.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: Hipolita M. Jutro: Euzebiusza † — Gr.-kat. Dziś: 31 Jewdokima. Jutro: 1. Awch. Prois. s. Kr. — Słowiańskie: Dziś: Rosława. Jutro: Dobrowoja.

Wschód słońca 4:59, zachód 7:08.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45\*, 6:12, 7:—\*, 7:35, 11:15, 12:45\*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16\*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10\*, od 15 lipca 9:35, 2:23\*, 10:38, 2:50\*; do Kołomyi 6:03; do Strzyża 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 6:20, 2:16\*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lubienia: 2:15; do Szczerca (Pustyni): 10:35.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—11 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—11. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) podczas ferij zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem od g. 9 do 1. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziela od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w. w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) coaz. od g. 10—4. Opatwa w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisor. urzędowa) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Walne zgromadzenie założycieli warsztatów studenckich godz. 7 w. w Lidze pomocy przemysłowej. Teatr miejski zamknięty.

**Powódź w powiecie samborskim.**

(Od specjalnego korespondenta.)

Zdawało się, iż tegoroczne burze i gwałtowne wylewy rzek, które wiele powiatów naszego kraju nawiedziły, ominą w tym roku powiat samborski, gdzie mimo dość częstych deszczów, zanosilo się na średni urodzaj. Tymczasem deszcze, które od kilku dni bez przerwy tu padały, sprawiły, że w nocy 10 b. m. weszły gwałtownie rzeki Strwiąż i Dniestr, potoki Czukiewka i Dąbrówka i zalały i zamuliły ogromne obszary pastwisk i pól, leżących po obu stronach rzeki.

Dowiedziawszy się o wezbraniu rzeki Strwiąża, natychmiast wyjechałem do wsi Biskowic, która należy do najbardziej na wylew narażonych wsi samborskiego powiatu, aby na miejscu zbadać ogrom szkody wyrządzonej i zebrać wszelkie tyczące się powodzi informacje.

Oczom moim przedstawił się nader bolesny widok. Wszędzie, gdzie oczy zwróciłem, widziałem unoszące zboże wezbrane fale rzeki. Nieopętany żywioł niszczył i gruchotał wszystko, co mu na zawadzie stało, łamał pontony, uszkadzał gościńce, wkładał się do chałup zamkniętych i tak 20 gospodarstw niżej położonych zalała woda.

Według obliczeń, około 700 morgów znajdowało się pod wodą.

Rozpocząłem rozmowę z pokrzywdzonymi, którzy umęczeni całonocnym ratowaniem tego, co było możliwe, przedstawiali widok wzruszający.

Według ich zeznania woda poczęła zbierać w niedzielę około godz. 6 wieczorem i weszła tak szybko, że już o 9 wiecz. doszła do niebywałej od szeregu lat wysokości i zalała w sposób gwałtownie szybki pola i chaty niżej położone, w których mieszkańcy ze strachem o życie przeczekali całą noc aż do 2 godziny w poniedziałek, t. j. do opadów wody.

Woda opadała jednak tylko z miejsc wyżej położonych, właściciele zaś miejsc niżej położonych są narażeni na czerpanie wody i na odprowadzanie jej do rzeki.

Szkody na razie obliczyć nie można, w przybliżeniu wynosi ona w samych Biskowicach do 20.000 kor. Jest wielu gospodarzy, przed którymi stoi oblicze nędzy, gdyż wszystko co posiadali, uległo zniszczeniu. Woda zalała i wyrządziła szkodę, nie wiele mniejszą jak Biskowcom, Kalinowowi. Inne wsie naszego powiatu, jak Uherce, Radłowice, Wojutyce, Nadyby, Maksymowice, Pianowice mniej ucierpiały.

Równocześnie i powiat rudecki nawiedziła w tym samym czasie z powodu wylewu Strwiąża klęska elementarna. Przejeżdżając koleją ze strony Lwowa do

Sambora, widzimy już od Komarna po obu stronach toru trude do objęcia okiem przestrzenie, zalane wodą.

W powiecie samborskim komitet powiatowy stronnictwa dem.-nar. zwołał na 13 b. m. posiedzenie mężów zaufania wszystkich wsi, aby przy ich pomocy zrobić jak najdokładniejsze zestawienie szkody i wykazy przedłożyć prezydium Koła polskiego i urządzić deputację włościan do namiestnictwa, którą poprowadzi jeden z posłów, w celu uzyskania wsparcia dla najbardziej pokrzywdzonych.

O rozmiarach powodzi i jej skutkach po dokładnym zbadaniu zawiadomię redakcję. L. K.

**Manifestacja narodowa i zjazdy**

w Pradze.

Od dawna przygotowywana i bardzo starannie szeregami odezwo i agitacją silną manifestacja w Pradze na rzecz czeskich mniejszości narodowych przeżyła nawet oczekiwania Czechów. Praga wywabiła w ostatnią niedzielę na swe ulice bogatych i proletaryszu, ze wsi i z miasta, starych i młodych, mężczyzn i kobiety, aby zmanifestowali swe krzywdy, jakie dzieją się mniejszościom narodowym od ucisku niemieckiego — piszą dzienniki czeskie bez różnicy. W obrzymiej tej manifestacji wzięły udział wszystkie stronnictwa polityczne na dowód, że gdzie idzie o walkę za prawa narodowe, tam wszyscy stają, owiani jednym pragnieniem zwycięstwa czeskiego.

Organizacją pochodów manifestacyjnego i następnego zebrania na wyspie strzeleckiej zajął się związek sokolski, który nadto dostawił do pochodu 4000 ludzi w strojach sokolskich; agitację i plan całości przeprowadziła czeska Rada narodowa. Instytucja ta, naprawdę znajdująca posłuch u swego społeczeństwa, oddziałyduje na nie w tym stopniu, że swą troskliwością i zapobiegliwością o dobro narodowe pobudziła zazdrość u Niemców czeskich, którzy także chcą powołać do życia niemiecką Radę narodową z siedzibą w Pradze.

W ogromnej liczbie przyjechali na manifestację przedstawiciele tych mniejszości od północy i zachodu różnymi pociągami w samą niedzielę rano, witani gorąco przez przedstawicieli Pragi.

Pochód rozpoczął się o godzinie 11 rano, prowadzony przez naczelnictwa Rady narodowej, stronnictw politycznych i wszystkich organizacji narodowych, przetykane gęsto postaciami posłów sejmowych i parlamentarnych. Za nimi szli słowianie południowi, którzy w znacznej liczbie przyjechali na wystawę i w pochodzie gremialny wzięli udział.

29) MAURICE LEBLANC.

## Jasnowłosa Dama.

Arsen Lupin walczy z Sherlockiem Holmesem.

EPIZOD PIERWSZY.

(Ciąg dalszy.)

Holmes i Lupin nie mówili do siebie ani słowa. Ponad ich głowami szumiły liście topól, rosnących przy drodze. Przelatywali przez miasta. Minęli Mantes, Vernon, Gaillon. Z pagórka na pagórek, z Bon-Secours do Cantelon, dalej Ronan, jego okolice, jego port i wiorstowe wybrzeże. Ronan wydało się tylko krótką uliczką przedmieścia. Nagle znowu znaleźli się na brzegu Sekwany, na końcu krótkiego wybrzeża, przy którym kotłował się potężny y a c h t, wyrzucający czarne kłęby dymu z komina. Powóz stanął. W ciągu dwóch godzin przejechali przeszło czterdzieści mil...

\* \* \*

Jakiś mężczyzna w niebieskiej bluzie i czapce, obszytej złotymi galonami, zbliżył się i złożył ukłon.  
— Doskonale! kapitanie. Otrzymałeś telegram?  
— Otrzymałem.  
— Jaskółka gotowa?  
— Jaskółka gotowa.  
— W takim razie, panie Holmes?  
Anglik rozejrział się dokoła, dojrzał jedną grupkę ludzi na tarasie kawiarni, drugą trochę bliżej i, zrozumiałszy, że w razie oporu będzie schwytyany i siłą

wpakowany na statek, przeszedł pomost i wraz z Lupin'em wszedł do kabiny kapitana.  
Była czysta i połyskująca. ozdobami z miedzi i brązu.  
Lupin zamknął drzwi i szorstkim głosem zwrócił się do Holmesa:  
— Co pan wie naprawdę?  
— Wszystko.  
— Wszystko? proszę o szczegóły.  
W głosie jego nie było już tej ironicznej trochę galanterii, z jaką się zwracał zawsze do Holmesa. Był to rozkazujący głos władcy, który przywykł do rozkazowania i do uginania się wszystkich przed nim, chociażby to był nawet Sherlock Holmes.  
Mierzyl się wzrokiem, jak nieprzyjaciele, prawdziwi, nienawidzący siebie nieprzyjaciele.  
— Już wiele razy spotykałem pana na drodze mego życia — zaczął znowu Lupin. Ale już mam tego dosyć i nie chcę tracić więcej czasu na wykrecanie się od sieci, jakie pan na mnie zastawiasz. Zatem uprzedzam pana, że oboje się moje z nim będzie zależało od jego odpowiedzi: co pan wie naprawdę?  
— Wszystko, panie, powtarzam raz jeszcze.  
— A więc ja panu powiem, co pan wie — zaczął mówić Arsen Lupin, akcentując każdy wyraz. Pan wie, że pod nazwiskiem Maksyma Bermond przerobiłem piętnaście domów, które budował pan Destange.  
— Tak.  
— Z tych piętnastu domów zna pan cztery.  
— Tak.  
— A ponieważ przypuszcza pan, że jeden z takich domów zostawiłem na schronienie dla siebie i dla swoich towarzyszy, polecił pan Ganimard'owi wyjechać na wieś i wysiedzieć go.

— Nie.  
— To znaczy?  
— To znaczy, że działał sam i sam pojedą na wieś.  
— W takim razie nie mam się czego obawiać, ponieważ pan jest w moich rękach.  
— Dopóki będę w pańskich rękach, nie potrzebuje pan niczego się obawiać.  
— To znaczy, że pan nie myśli pozostać w nich długo?  
— Nie.  
Arsen Lupin zbliżył się do Anglika, i, położywszy mu lekko rękę na ramieniu, powiedział:  
— Posłuchaj pan, ja nie jestem w usposobieniu do gawędki, a pan w obecnym stanie nie możesz mi nic zrobić złego. Kończmy więc.  
— Kończmy.  
— Pan mi da słowo nie próbować uciekać, dopóki pan nie znajdzie się na angielskiej wodzie.  
— Daję panu słowo honoru, że wszelkimi siłami starać się będę uciec — odrzekł Holmes.  
— Do diabła! rozumiesz pan przecie, że wystarczy jedno słowo, ażeby pana ubezwładniono. Wszyscy ci ludzie są mi ślepo posłuszni. Na jedno moje skinienie, założą panu łańcuch na szyję...  
— Łańcuchy też pękają...  
...i wrzucą pana do morza o dziesięć mil od brzegu...  
— Umiem pływać.  
— Dobra odpowiedź! zaśmiał się Lupin. Niech mi Bóg wybaczy, byłem rozgniewany... Przepraszam pana i zakończmy... Czy pan przystaje na to, ażeby użył wszelkich środków dla zabezpieczenia siebie i swoich przyjaciół?

Główny korpus stanowili przedstawiciele mniejszości, których obliczono na przeszło 10.000 ludzi. Zamykała ten 20-tysięczny tłum organizacja narodowych socjalistów, którzy się także w licznym pocście stawili.

Mając awanturę wywołała policja, jakby na dowód, że wszędzie jest czynnikiem, czyniącym zaburzenia spokoju. Przed jednym oddziałem pochodu niesiono czarną chorągiew z złotym kielichem w środku. Miał to być symbol krzywd czeskich w państwie austriackim. Niesiono różne symbole, hasła i chorągwie, nie byłby i ten znak zaburzył spokoju w państwie. Inaczej myślała policja. Rzuciła się odbierać chorągiew; zrobiło się małe zamieszanie, nawet bijatyka, które jednak udało się zimnej rozprawie kierownikowi pochodu wnet uśmierzyć.

Wiec na wyspie strzeleckiej zagał przedstawiciel komitetu urządzającego manifestację, dziękując narodowi za ten wspaniały obraz solidarności narodowej, poczem przemawiał olbrzymi szereg mówców, wykazujących stan szkół w tych miejscowościach, krzywdy doznawane od Niemców i rządu i podających środki zaradcze. Tłum przemówień prawie wszystkich była walka jaką Czesi muszą prowadzić na dwa fronty tj. przeciw Niemcom i rządowi, sprzyjającemu Niemcom. Walkę tę prowadzić należy nie dlatego, że jest ona programem niejednego stronnictwa politycznego, ale dlatego, że jest świętą powinnością każdego Czecha.

Można sobie wyobrazić, że przemówienia te, jakkolwiek na ogół wstrzemięzliwe, bo nawet przedstawiciel Moraw i Śląska nie wspominał tym razem o sporze polsko-czeskim na Śląsku, rozgrzały wiecowników. Toż każde żywsze słowo przyjmowane było potakującą wrzawą, która nie rychło ukladła się w cichy spokój, pozwalający dalej mówić i słuchać. A jednak mimo tego podniecenia, widać było ze skupienia, z jakim mów słuchano, że podniosłość chwili i jej znaczenie rozumie dokładnie cały ten tłum wielotysięczny.

Uchwalono rezolucję, w której podniesiono głośny protest przeciw uczeniu czeskich dzieci w szkołach niemieckich, w czem dużo winy przypisano ministerstwu oświaty, na którego niechęci do żywiołu czeskiego wzorują się krajowe organy rządowe; postawiono też żądanie do rządu, aby temu uciskowi niemieckiemu zapobiegł. Osobny ustęp tej rezolucji podnosił postulaty czeskie na Śląsku. Być może, że ton tej rezolucji skłonił także działaczy czeskich na Śląsku, aby nie ciągnęli do czeskich szkół dzieci polskich i aby nie stawiali szkolnictwu polskiemu przeszkód, tak, jak się to działo dotąd.

Na drugi dzień, tj. w poniedziałek, manifestowali z tego samego powodu socjali-demokraci czescy, łącząc z żądaniem szkół dla mniejszości narodowych reformę wyborczą do sejmu.

Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego powitano urzędownie we wspaniałej i olbrzymiej sali na Zofinie w poniedziałek przedpołudniem, przy olbrzymim udziale tak uczestników, jak i publiczności, między którą było wielu posłów. Tam także umieszczono wystawę nauczycielską, księgarską i wydawniczą.

Mowy powitalne wygłosili wiceprezydent Szych i przewodniczący komitetu urządzającego nauczyciel Skala, Czelakowski imieniem Rady narodowej i wielu innych. Z Polaków przemawiali K. Jaworski i Nowak.

Po powitaniach mówił nauczyciel Czerny „O narodowym wychowaniu”. Rozwijał myśl, że zadaniem narodowego wychowania jest także krzewienie wspólności słowiańskiej, szczytem czego musi być poczucie wzajemności, braterstwa i siły. Studyjąc zadania narodowe, musimy nauczyć się równorzędności i równouprawnienia narodów. Do tego trzeba wytworzyć narodową pedagogikę.

Ten referat był potem przedmiotem rozpraw w sekcjach.

— Wszystkich najmożliwszych, lecz na nic się nie zdadzą.

— Zgoda. Ale mi pan nie weźmie za złe, gdy ich użyję.

— To pański obowiązek.

— Dobrze więc.

Lupin otworzył drzwi i zawołał kapitana i dwóch majtków. Ci schwycili Anglika, skrępowali mu ręce i przywiązali całego do sofy kapitana.

— Dosyć! krzyknął Lupin — istotnie, trzeba było pańskiego uporu i ważnych bardzo okoliczności, że bym się mógł ośmielić...

Majtkowie wyszli. Lupin zwrócił się do kapitana:

— Kapitanie! jeden z załogi niech będzie do dyspozycji pana Holmesa, a ty sam dotrzymuj mu towarzysystwa, ile tylko będziesz mógł. Proszę o wszelkie względy dla niego. To nie jest więzień, tylko gość. Która godzina na pańskim zegarku?

— Pięć po drugiej.

Lupin spojrzął na swój zegarek. Potem na drugi, wiszący na ścianie.

— Pięć po drugiej?... idą zgodnie. Ile czasu potrzeba dla dopłynięcia do Southampton?

— Dziesięć godzin, nie śpiesząc.

— Niech pan płyń jedenaście. Nie należy przybyć przed odesianiem parowca, który odpływa o północy i przybywa do Hawru o ósmej rano. Rozumiesz, kapitanie? Powtarzam: byłoby niebezpieczeństwem dla nas wszystkich, gdyby ten pan wrócił rano do Francji i dlatego nie możesz pan przybyć do Southampton wcześniej, jak po północy.

— Zrozumiałem.

— Żegnaj pana! do przyszłego roku na tym, lub na tamtym świecie!

— Do jutra!

Teatr, bankiet, mowy, wystawa, wypełniają czas wolny od narad w sekcjach.

Osobno witano znowu Słowaków, przybyłych tutaj również w poważnej liczbie. Czesi uważają ich za najbliższych sobie krwią, i słuszność każe przyznać, że bardzo czynnie i ofiarnie zajmują się ich losem.

## Z ostatniej poczty.

§ Klęski elementarne na Śląsku. W końcu tego miesiąca ma się w Ustroniu na Śląsku odbyć wielki wiec rolniczy, celem omówienia ostatnich klęsk elementarnych i uchwalenia postulatów ludności rolniczej do rządu i Sejmu śląskiego.

§ Cholera na Wołyniu? Sprawnik rówieński zawiadomił gubernatora wołyńskiego, że w powiecie tym zanotowano kilka podejrzanych wypadków zasłabnięcia na cholere. Delegowany z tego powodu członek gubernialnego zarządu ziemskiego, dr. Maniowski, doniósł o 4 wypadkach śmierci, które jednak, zdaniem p. Man., nie były spowodowane przez cholere. Jednego trupa wydobyto z grobu celem przeprowadzenia badań bakteriologicznych.

§ Handel wylosowanymi papierami. W Warszawie wykryto fałszerzy, sprzedających wylosowane papiery pożyczki państwowej. Przedsiębiorcy skupowali wylosowane obligacje, wysyłali je do specjalnej pracowni w Londynie, gdzie zmieniano wielce udoskonalonym sposobem numery sery i sprzedawali je po znacznie wyższym kursie.

§ Psy policyjne. Dokonano pierwszej na Litwie próby z psami policyjnymi w Landwarowie. Psy te specjalnie są wytresowane do tropienia przestępców. Dla demonstracji wzięto chłopca z przytułku noclegowego, któremu kazano ukryć się w lesie na wierzchołku drzewa, poczem psy znajdujące się cały czas na uwięzi, wypuszczono. Po 5 minutach wykryły one domniemanego złodzieja. Próbę ponowiono kilkakrotnie z tym samym skutkiem. Następną próbą dotyczyła odszukania rzeczy schowanych w lesie. I to zadanie psy spełniły doskonale.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### O sytuacji parlamentarnej.

Salcburg. (Tel. wł.) Na zgromadzeniu politycznym posad do Rady państwa dr. Sylwester poruszył sytuację polityczną, wskazując na trudność utrzymania gabinetu parlamentarnego wobec różnorodnych żądań stronnictw parlamentarnych.

Zdaniem dra Sylwestra załagodzenie wszelkich przesileń udawało się gabinetowi bar. Becka głównie dlatego, że stronnictwa zawsze przychodziły do przekonania, iż lepiej zostawić ten gabinet, jak narażać się na rządy gabinetu urzędniczego i ewentualne stosowanie § 14. Poseł Sylwester wzywał w końcu do jednolitej akcji niemieckich stronnictw politycznych.

### Edward VII w Ischlu.

Ischl. (TBK.) Wczoraj o g. 10 przedpołudniem przybył tu król angielski. Na dworcu przyjęli go z honorami wojskowymi cesarz, arcyksiążęta Eugeniusz i Józef,

książęta bawarscy Leopold, Jerzy i Konrad. Powitanie monarchów było bardzo serdeczne. Monarchowie ucałowali się, a po powitaniu arcyksiążąt i książąt bawarskich przeszli koło kompanii honorowej, witani owacyjnie przez zgromadzoną ludność. Następnie udali się do kwatery króla w hotelu „Elisabeth”, gdzie na powitanie króla zjawili się: księżna bawarska Gizela, arcyks. Marya Walerya i Elżbieta Franciszka, minister Aehrenthal, ambasador austriacki w Londynie hr. Mensdorf, kapitan gwardii hr. Beck i inni dygnitarze dworscy. Po powitaniu król z cesarzem odeszli do apartamentów królewskich, poczem cesarz udał się do swej willi.

W godzinę potem król zajął przed willą cesarską, aby złożyć cesarzowi życzenia z okazji 60-letniego jubileuszu rządów. Następnie król wrócił do swego mieszkania, gdzie o g. 1 przyjął rewizytę cesarza, poczem odbyło się w willi cesarskiej śniadanie, w którym wzięli udział cesarz, król angielski, książęta bawarscy, księżna Gizela, arcyksiążęta i arcyksiężne, podsekretarz stanu Hardinge i dygnitarze dworscy.

Od rana pada tu deszcz i jest chłodno.

Ischl-źród. (TBK.) Po śniadaniu cesarz odwiedził króla angielskiego w powozie do hotelu „Elżbiety”. O g. 2 min. 15 bar. Aehrenthal złożył podsekretarzowi stanu Hardingowi wizytę, która trwała 1½ godziny.

Ischl-źród. (TBK.) Przy wydanym wczoraj na cześć króla Edwarda w tutejszym kursalonie obiedzie galowym, cesarz wniósł następujący toast:

Odwiedziny, jakie Wasza Królewska Mość, idąc za kilkuletnim, tak dla mnie miłym zwyczajem, dziś mi złożyła, napełniają mnie prawdziwą radością i wdzięcznością. Proszę Waszą Królewską Mość, aby zechciał przyjąć wyrazy tych uczuć, razem z moim serdecznym powitaniem i zapewnieniem, że zwróconą na mnie przez te odwiedziny tak przyjazną uwagę tem wyżej cenię, skoro Wasza Królewska Mość w tym roku przybył, aby osobiście złożyć życzenia z powodu jubileuszu rządów naszych. Widząc w dzisiejszej obecności Waszej Król. Mości, ponowny cenny dowód długotrwałych, serdecznych stosunków, jakie istnieją między nami i naszymi domami, i które odpowiadają przyjaznym stosunkom między naszymi krajami, wnoszę kielich z okrzykiem: Jego Królewska Mość, król Edward niech żyje!

Muzyka zagrała hymn angielski.

Król Edward odpowiedział następującym toastem: Proszę, aby mi wolno było serdecznie podziękować Waszej Ces. i Król. Mości za jego dobre słowa, które mnie wzruszyły do głębi. Jeżeli zawsze z prawdziwą przyjemnością mogłem Waszą Ces. i Królewską Mość odwiedzać, to specjalnie w tym roku, w którym Wasza Ces. i Królewska Mość obchodzi 60-letni jubileusz rządów. Wasza Ces. Mość zna usposobienie, jakie od dawna względem Waszej Ces. i Król. Mości żywię i wie, że gratulacje z okazji tej wzniosłej uroczystości, płyną z głębi serca mego. Stosunki obu krajów są dzięki Bogu i zawsze były dobre i przyjazne. Wyrażając serdeczne pragnienie, aby i na przyszłość tak pozostało, życzę z całego serca, aby Wasza Ces. i Król. Mość jeszcze długie lata w najlepszym zdrowiu i pomyślności pozostał dla dobra swoich ludów — i wnoszę kielich na pomyślność Waszej Ces. i Król. Mości!

Muzyka zagrała hymn ludów.

Ischl. (TBK.) O g. 5 popoł. cesarz pojechał do hotelu „Elisabeth” i udał się następnie z królem do willi cesarskiej.

Ischl. (TBK.) Konferencja ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala z podsekretarzem stanu Hardingem dała sposobność do omówienia wszystkich stosunków europejskich; specjalnie obaj mężowie stanu omawiali stosunki w Turcji, gdzie od czasu zaprowadzenia konstytucji stworzono nową sytuację. Jak wiadomo, gabinety, w tej liczbie londyński i wiedeński, zde-

skończone. W pustych pokojach pozostały tylko skrawki papierów i śmiecia.

Pan Feliks Davey, człowiek młody i ubrany według ostatniej mody, trzymając w ręku laskę, której ciężar świadczył o wielkiej sile muskułów jej posiadacza, wyszedł z domu i usiadł na ławeczce naprosto ulicy Pergolèse. Obok niego siedziała żona z wyglądem typowej mieszczki i z zajęciem czytała gazetę. O parę kroków dalej mały synek bawił się, kopiąc łopatką piasek.

Po chwili Feliks Davey powiedział do żony, nie odwracając głowy:

— Ganimard?

— Wyjechał dziś o dziewiątej.

— Dokąd?

— Do prefektury policyi.

— Sam?

— Sam.

— Czy nie było telegramu w nocy?

— Nie.

— Czy w domu mają jeszcze zaufanie do ciebie?

— Tak. Wyświadczam rozmaite przysługi pani Ganimard, a ona mówi mi wszystko, co robi jej mąż.

— To dobrze. Zanim nie otrzymasz nowych rozkazów, przychodź tu codziennie o jedenastej rano.

Powiedziawszy to wstał i poszedł do chińskiego pawilonu, gdzie kazał sobie podać dwa jajka, jarzynę i owoce. Później wrócił na ulicę Crevaux i powiedział do „conciérge’ki:

— Rzucę jeszcze raz okiem tam na górze, potem oddam wam klucze.

cydowane są wobec tego zwrotu zająć sympatyczne wy-czekujące stanowisko, w nadziei, że nowe rządy tureckie, sprowadzą także taką poprawę administracji i skonsolidowanie stosunków, jak tego mocarstwa w ostatnich latach pragnęły.

Ischl. (TBK.) Poseł Gagern wręczył sir Goschenowi, ambasadorowi angielskiemu w Wiedniu wielką wstęgę orderu Leopolda, a podsekretarzowi stanu Hardingowi, który już w ubiegłym roku został przez monarchę obdarzony wielką wstęgą orderu Leopolda, wręczył portret monarchy w mundurze angielskim w kosztownej ramie, ozdobiony literami monarchy i koroną w brylantach.

Ischl. (TBK.) Po obiedzie nastąpiła produkcja chóru śpiewaków, poczem podano herbatę w salonie. Cesarz odwiedził następnie króla do hotelu, a sam wrócił do willi cesarskiej. O godz. 9 wieczorem odbyła się uroczystość na esplanadzie.

Ischl. (TBK.) O g. 7:15 wieczorem podjechał cesarz przed mieszkanie króla i z nim pojechał do domu zdrojowego, gdzie odbył się obiad galowy.

Ischl. (TBK.) Po śniadaniu minister bar. Aehrenthal był przyjęty przez króla Edwarda na audyencyi, która trwała pół godziny. Następnie bar. Aehrenthal udał się z podsekretarzem Hardingem do hotelu „Baupara”, gdzie odbyli konferencję, która trwała godzinę, poczem obaj mężowie stanu odbyli przejażdżkę.

#### Ruch wielko-serbski.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Śledztwo w aferze o zdradę stanu toczy się dalej. Nastąpić mają dalsze aresztowania. Aresztowanych ma być przeszło 100 osób. Śledztwo trwać będzie dość długo, jak obliczają, kilka tygodni.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” zaprzecza wiadomości jakoby Nasticza aresztowano w Zagrzebiu. Jest on przesłuchiwany tylko w charakterze świadka.

Zagrzeb. (Węg. B. kor.) Wiadomość o uwięzieniu Nasticza przez władze sądowe w Zagrzebiu jest nieprawdziwa. Nasticza nie uwięziono, jest on jedynie przesłuchiwany jako główny świadek w sprawie Adama i Waleryana Pribicewiczów. Nieprawdziwą jest ta wiadomość, że członkowie stronnictwa samoistnych Serbów Svetozar Pribicewicz i Buda Budysławicz uciekli z obawy przed odpowiedzialnością sądową. Nic nie wiadomo, jakoby ban Chorwacy miał w tej sprawie wyjechać ze sprawozdaniem do dra Wekerlego.

#### Anarchistyczna propaganda.

Praga. (TBK.) Ustawowo nazwolona czeska federacja robotnicza została przez namiestnictwo rozwiązana z powodu anarchistycznej propagandy, szczególnie w kierunku tak zwanej bezpośredniej akcji. W nocy z poniedziałku na wtorek odbyła się rewizja u członków głównego oddziału komuny, przyczem bogaty materiał skonfiskowano. Również zostały rozwiązane poszczególne miejscowe zjednoczenia tej federacji i odbyły się w nich rewizje, przy których zabrano wiele pism.

#### Agitacja antyczeska.

Uście. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze zostały skonfiskowane za ogłoszenie odezwy niemieckiej rady narodowej, wzywającej do odparcia czeskich ataków i bojkotu czeskich przemysłowców.

#### Gremialne ustępowanie lekarzy wojskowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik rozporządzeń personalnych dla armii ogłasza złożenie szarzy oficerskiej przez ośmiu lekarzy wojskowych.

Dziennik „Die Zeit” donosi, iż szereg innych lekarzy wojskowych wniósł już prośby o dymisyę.

Odnieść to należy do nieuwzględnienia aspiracji lekarzy wojskowych przez zarząd armii. Ministerstwo wojny z umysłu nie ogłasza wszystkich wystąpień, aby nie dać powodu do komentarzy.

#### Traktat handlowy Austrii z Serbią.

Belgrad. (TBK.) Skupczyna obradowała wczoraj dalej nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami.

#### Aresztowanie rabusiów.

Budapeszt. (TBK.) Depesza policji z Cieszyna doniosła, że na dworcu aresztowano tam 3 podejrzaných Chorwatów, robotników, którzy mieli przy sobie 17.000 kor., a pochodzenia ich wyjawic nie chcieli. Budapeszteńska policja stwierdziła, że robotnicy owi brali udział w rabunku w Vats Retsag.

#### Międzyparlamentarna unia w sprawie sądów rozjemczych.

Wiedeń. (TBK.) Komitet międzyparlamentarnej unii w sprawie sądów rozjemczych, który w roku bieżącym zbiera się w Wiedniu, rozpoczyna swe obrady nie 10 września, ale 17, a obrady te potrwać do 19 włącznie.

#### Echa zjazdu w Kronbergu.

Paryż. (TBK.) Dzienniki widzą w zjeździe króla angielskiego z cesarzem niemieckim, ze względu na częste powtarzanie się tych zjazdów, tylko odwiedziny rodzinne, bez znaczenia politycznego. Jeżeli mimo to taki zjazd może mieć jakiś wpływ, to w każdym razie leży on w interesie pokoju i jest objawem pocieszającym.

Paryż. (TBK.) „Figaro” podnosi pokojowe znaczenie odwiedzin cesarza Wilhelma i króla Edwarda. Dobre stosunki Niemiec i Anglii na lat 6, aż do wykonania programu niemieckiego flotowego, są wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zapewnione. Anglia może spokojnie przeczekać, w jakim kierunku niemiecka polityka następnie się pokieruje.

„Gaulois” pisze, że nowe stosunki w Turcyi przyczynią się do utrwalenia pokoju, gdyż pewne, dotychczasowe punkty niezgody pomiędzy niektórymi mocarstwami, zostaną przez tureckie reformy usunięte.

„Petite République” powiada, że zwolennicy „entente cordial” spoglądają na zjazd w Kronbergu bez niedowierzania. Francya tylko cieszyć się może, jeżeli stosunek pomiędzy Anglią a Niemcami bardziej się wyjaśni.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze omawiając zjazd króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem wskazują na ogół, że na pierwszym planie akcyja w Macedonii musiała stanowić temat rozmowy monarchów.

Dziennik „Daily Graphic” stwierdza, iż w ostatnich latach stosunki Anglii i Niemiec pozostawały wiele do zyczenia, a chwilowo były wprost krytyczne. Zjazd dowodzi w pierwszym rzędzie poprawy sytuacji politycznej.

Dziennik „Daily News” wyraża radość z powodu przyścia do skutku projektu oficjalnych, odwiedzin angielskiej pary królewskiej w Berlinie.

„Times” pragnie stwierdzić przedewszystkiem, że odwiedziny króla Edwarda są raczej odwiedzinami dwu krewnych, którzy mimo swych stanowisk, nie zapominają granic, wytyczonych między ich charakterem jako krewnych a charakterem jako władców państw.

„Daily Chronicle” przypuszcza, że i kwestya budowy flot została tym razem poruszona.

#### Cesarz Wilhelm wybiera się do Rewlu.

Berlin. (Tel. wł.) Utrzymują się uporczywie pogłoski, że cesarz Wilhelm niebawem wybierze się w podróż do Rewlu. Jako termin wymieniają dzienniki pierwszą połowę września. Jest faktem, że cesarski jacht „Standard” otrzymał rozkaz przygotowania się na początek września do podróży na wody fińskie.

#### Katastrofy.

Sonderburg. (Szlezwik, na wyspie Alsen). (TBK.) Podczas manewrów krążownik „Undine” przypadkiem najechał na szalupę z 17 marynarzami. Czterech marynarzy utonęło.

Tulon. (TBK.) Na okręcie szkolnym „Couronne” w przystani Salins d'Hyères eksplodowało działo podczas ćwiczeń w strzelaniu. Czterech ludzi zginęło, około 20 zostało zranionych, z tego 5 śmiertelnie, 7 bardzo ciężko, 8 lekko.

#### Próby telefonu bez drutu.

Paryż. (TBK.) Dziennik „France Militaire” donosi, że próby telefonowania bez drutu odbywają się w dalszym ciągu. Doświadczenia jednak miały wykazać, że najdalej na 18 kilometrów telefonowanie jest możliwe.

#### Strajki.

Besançon. (TBK.) Strajkujący robotnicy demonstrowali wczoraj wieczorem. Przyszło do wykroczeń, tak, że wojsko musiało zrobić użytek z broni. Przy starciu jeden porucznik, jeden żołnierz i dwóch żandarmów zostało lekko zranionych.

Amsterdam. (TBK.) W Tilborgu tysiąc strajkujących robotników wywołało zaburzenia. Policja przywróciła porządek, dobywając szabli. Trzy osoby zraniono.

#### Z aeronautyki.

Le Mans. (TBK.) Wright dokonał znowu wlotu na swoim aeroplanie. Wzniósł się lekko na 25 do 30 metrów i zatoczył 6 ósemek w przeciągu 5 minut 56 sekund.

#### Pożar lasów.

Frankfurt n. M. (TBK.) Do „Frankf. Ztg.” donoszą z Winnipeg, że znowu lasy stoją w płomieniach na zachód od Terni.

## Wypadki w Turcyi.

#### W przededniu przesilenia gabinetowego.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Przeciw nowym ministrom podnoszą się głosy niedowierzania. Jako powód tego uważać należy fakt, że dotychczas gabinet nie ogłosił swego programu, a nadto dowiedziano się, że jeszcze przed zamianowaniem odbyli oni tajną konferencję w Yildiz. Przewidywany jest wybuch nowego przesilenia gabinetowego.

#### Pierwsze prace.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki tureckie przytaczają liczne szczegóły o reorganizacji departamentów, redukcji sił urzędniczych — i oczyszczaniu ministerstwa z synekurzystów, co naturalnie wywołuje u osób, dotkniętych temi zarządzeniami, niezadowolenie.

Konstantynopol. (TBK.) Ministerstwo marynarki usiłuje rozwiązać niekorzystne kontrakty, pozawierane przez poprzednie rządy. Także inne departamenty czynią podobne kroki, jednak prawdopodobnie obce firmy nie zgodzą się na to. Minister marynarki proponuje sprzedaż wszystkich starych okrętów wojennych i obrócenie uzyskanych z tego pieniędzy na odnowienie floty.

#### Stanowisko komitetu młodotureckiego.

Konstantynopol. (TBK.) Wpływ komitetu młodotureckiego na sprawy państwowe trwa dalej. Onegdaj dwóch członków komitetu odbyło konferencję z wielkim wazirem i z ministrem skarbu.

#### Owacya na rzecz wracających z wygnania.

Berlin. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą

o uroczystym przyjęciu powracającego z wygnania Fuda baszy, któremu urządzone nadzwyczajne owacye.

#### Dawni dygnitarze.

Konstantynopol. (TBK.) Dziennik „Tanin” zamieszcza długie pismo byłego wielkiego wezyra Saidabaszy, w którym broni się on przeciw atakom i stwierdza, że w całej swojej karierze urzędniczej pracował na rzecz konstytucyi. W rozwiązaniu poprzedniego parlamentu nie brał żadnego udziału.

Konstantynopol. (TBK.) Ludność Cassa Muni nie dopuściła do odjazdu dawnego walego, domagając się, aby oddał pieniądze, które swego czasu wyludził. Podobne wypadki i pogroźki przeciw urzędnikom dawnego systemu zachodzą także w wielu miejscowościach Azji Mniejszej. Zachodzi obawa aktów zemsty na osobach funkcyjaryuszów dawnego rządu, zwłaszcza na urzędnikach prowincjonalnych, którzy byli skorumpowani i wywołali przeciw sobie wielką niechęć i rozgoryczenie.

#### Przeciw patryarsze.

Konstantynopol. (TBK.) Stanowisko patryarchy Joachima jest zagrożone. Opozycja przeciw niemu wzrasta, a dzienniki ostro go atakują.

#### Strajk.

Konstantynopol. (TBK.) Zapowiedziane strajki robotników rozpoczęły się. Kilkuset robotników portowych wstrzymało pracę, żądając podwyższenia zarobków. Zarazem 90 robotników tramwajowych zawiesiło pracę; pragną oni przedłożyć swe żądania wielkiemu wezyrowi. Dziś ma się rozpocząć strajk ogólny wszystkich osób, pracujących przy tramwaju. Podobne strajki zapowiedziano w fabrykach i na kolejach.

#### Stanowisko Bułgarij.

Paryż. (TBK.) Dyplomatyczny zastępca Bułgarij Stanciov oświadczył współpracownikowi „Matina”, że król i naród bardzo żywo interesują się doprowadzaniem stosunków w Turcyi do porządku i że wiadomości, jakoby Bułgaria życzyła sobie niepokoju w Turcyi, są bezpodstawne.

## Szapszał.

„Głos Moskwy” podaje opis „karyery” Szapszała, jednego z członków kamaryli dworskiej w Teheranie, o którego wyjeździe z Persyi doniosły już depesze, a który w ciągu 8 lat ze skromnego studenta stał się generał-adjutantem.

Sprawdzono go z Rosyi w charakterze nauczyciela do szacha, który był wtedy następcą tronu. Rozpoczęły się wtedy lekcye. Jako tako przyszły szach nauczył się tabliczki mnożenia, z trudem zaczął dzielić liczby całkowite, po rosyjsku umiał się podpisać i w rozmowie użyć kilku zdań powitalnych. Widząc, że nauka idzie ciężko, pedagog postanowił zbliżyć się do swego dostojnego ucznia i został mianowany „pierwszym dragomanem Jego Wysokości”.

Na czem polegały jego nowe funkcye, szerszy ogół nie wiedział. Widziano p. Szapszała w haftwanym mundurze na audyencyach uroczystych, widywano go siedzącego „w kucki” na sposób wschodni w przedpokoju pałacu i t. d. Widząc, że na polu pedagogicznym nic się nie da zrobić, p. Szapszał zaczął próbować swych zdolności dyplomatycznych. Podtrzymywał on najlepsze stosunki z instytucjami rosyjskimi i zawsze starał się o załatwienie spraw następcy tronu, za co ten oczywiście był mu bardzo wdzięczny.

Dzięki swym stosunkom, prędko dostał Szapszał dobrą posadę w zarządzie kolei tauryskiej, którą właśnie budowano i z zupełnym powodzeniem pracował w tej dziedzinie. O kulturalnym wpływie p. Szapszała na szacha, na który tak liczą w chwili obejmowania przezeń obowiązków nauczycielskich, nie było już mowy.

W Teheranie tymczasem wybuchły rozruchy, umarł stary szach i cały dwór tauryski przeniósł się do stolicy.

P. Szapszał wciąż posuwał się w hierarchii urzędniczej i stopniowo serdecznie zniechędził nowe prądy reformistyczne. „Usposabiał on młodego szacha — przyznaje to otwarcie — przeciwko parlamentowi”.

Dwór, w którym pokładał wiele nadziei, zachowywał się tak niezręcznie, że wszyscy zrozumieli, iż nie można się na nim opierać. Wtedy Szapszał, widząc, że jako cudzoziemiec, nie posiada danych, aby zyskać uznanie u partyi narodowej, zawarł sojusz z 5 skrajnymi reakcjonistami i poprowadził samodzielnie kampanię przeciwko reformom. Występował wszakże tak ostro i energicznie, że naraził sobie swych sprzymierzeńców, bardziej skłaniających się do kompromisu. Tymczasem zupełnie nieoczekiwanie szach odzyskał swoją władzę.

P. Szapszał zorientował się zaraz, że władza szacha będzie niedługa, a że stosunki ze sprzymierzeńcami były zachwiane, Szapszał, zważywszy wszystko, gdy kasa szacha była pełną, poskarżył się na nieregularne jakoby wypłacanie mu pensyi, zerwał kontrakt i hojnie nagrodzony przez szacha, wyjechał z Persyi.

Przed wyjazdem jednak nie omieszczał głośno oświadczyć, że powodem wyjazdu jego była różnica zdań między nim a „tyranem” Emir Dżengiem, który dąży do zniesienia parlamentu.

#### NA MARGINESIE.

#### W KAWIARNI.

W jednej z kawiarni tutejszych siedzi ojciec i syn. Obaj na stanowiskach, obaj poważani, obaj wykształceni, obaj czytają.

Syn odkłada dopiero co przeczytany tygodnik zagraniczny.

— Ciekawa rzecz — powiada — że jeszcze ciągle spierają się o teorię Darwina, k óra przecież jest już tak pewnie wykazana, udowodniona!

— Ze ty się na nią godzisz — mówi ojciec, ale nie każdy jest tego zdania. Mówiłem ci nieraz, że dla mnie jest ona absurdem.

Powstaje mały spór naukowy. Przytacza się jeszcze raz znane już za i przeciw, aż wreszcie ojciec nie mogąc syna przekonać wpada w małą pasję i kończy dyskusję w ten sposób:

— Zresztą, przezemnie, mogę ci przyznać, że ty pochodzisz od małpy, ale ja stanowczo nie!

Kl.

## NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

**FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA**  
NAJZNANIEJSZY  
GRODŃSKI PRZEDZYSZCZALNEC

## Wiadomości bieżące.

**Sporezrzenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 12 sierpnia b. r.:

Godzina (Czas lwwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z pp)		Temperatura	
				Saj- wczes	Saj- niez	Saj- wczes	Saj- niez
7 rano	729.30	17.2	SW1	5.3	20.2	13.0	
2 popoł.	731.10	15.8	NW3				
9 wiecz.	732.60	13.0	W1				

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, przedpołudniem kilkakrotnie deszcz.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej i zachodniej:  
Przeważnie pochmurno, zachodnie wiatry o sile miernej, stopniowo polepszenie. Pogoda niestała.

→ **Wiadomości osobiste.** Naczelný dyrektor poczt i telegrafów Jan Lubicz Seferowicz powrócił z podróży inspekcyjnej i objął napowrót kierownictwo galicyjskiej Dyrekcji poczt i telegrafów.

→ **Z Borysławia** donoszą nam: Marszałek hr. Badeni przybył ubiegłej soboty przedpołudniem do Borysławia, aby się naocznie zapoznać ze stanem dzisiejszym produkcji surowca naftowego, cierpiącej od dawna pod wpływem znanego przesilenia. Po zwiedzeniu urządzeń kopalnianych w Borysławiu i Tustanowicach, oraz zbiorników krajowych wzniesionych przez Wydział krajowy, a oddanych prowizorycznie w zarząd Towarzystwu magazynowemu we Lwowie, powrócił marszałek hr. Badeni do Lwowa. Pobyt hr. Badeniego łączy tutejszy świat naftowy ze spodziewaną interwencją kraju na rzecz produkcji ropy.

→ **Z kolei.** Z powodu usunięcia się stoku góry w kilometrze 61<sup>3</sup>/<sub>4</sub> między Jaremczem a Delatynem wstrzymano ruch towarowy na szlaku Delatyn-Körösmező dnia 12 b. m. przypuszczalnie na 48 godzin. Ruch osobowy utrzymany będzie natomiast pociągami l. 3111, 3112, 3113, 3114, 3115, 3116, 3119, 3122, przyczem jednakowoż podróży będą w podanem wyżej miejscu przesiadać się, a pakunki i przesyłki pospieszne, te ostatnie do wagi 25 kg., będą przenoszone.

→ **Wystawa w Jarosławiu.** Komitet wystawy zawiadamia, że z powodu nieustannych deszczów, które przeszkodziły w wykończeniu robót budowlanych, widział się zmuszonym do odłożenia otwarcia Wystawy na d. 29 sierpnia br.

→ **I. krajowa lecznicza kolonia rymanowska** zawiadamia, że wyjazd dziatwy z Rymanowa z powrotem nastąpi dnia 16 bm., o godz. 10 wieczór ze stacyi Rymanów w kierunku na Sambor-Chyrów. Do Lwowa przybędzie kolonia d. 17 w poniedziałek 8 rano. Rodzice wysiadających na prowincyi, uwiadomią Zarząd kolonii, na których stacyach na dziatwę oczekiwać będą.

→ **W tuchlańskiej kolonii wakacyjnej,** fundacyi jubileuszowej im. Cesarza Franciszka Józefa odbędzie się dnia 20 bm. w jedenastą rocznicę jej istnienia jak corocznie uroczyste nabożeństwo.

Wobec epidemicznie panujących chorób zakaźnych tak we Lwowie, jakoteż w okolicy Tuchli, postanowił komitet, z obawy zawleczenia do kolonii jakiej choroby, obchodząc tę uroczystość tylko w ścisłym gronie dziatwy i nauczycieli tamże bawiących, a bezwarunkowo w tym roku zabronić wstępu do tejże kolonii tak rodzicom kolonistów i kolonistek, jakoteż szerszej publiczności.

→ **Poświęcenie i otwarcie Domu rekolekcyjnego** we Lwowie, odbędzie się dnia 30 sierpnia o g. 10 r., poczem dnia 31 wieczorem rozpoczyna się rekolekcje dla kapłanów. Zgłoszenia pod adresem: Ks. superyor Domu rekol. ul. Duninów Borkowskich we Lwowie.

→ **Galicyjski klub automobilistów.** Przygotowania do wycieczki do Rymanowa robione z całym zajęciem, wróżą wycieczce automobilistów znakomite powodzenie. Wycieczka wyruszy w piątek o g. 6 rano z pod hotelu Imperial. Przedtem odbędzie się we czwartek o g. 10 rano posiedzenie komisji sportowej, a o g. 5 popoł. korso zgłoszonych do wycieczki wozów ulicami miasta,

o g. 7-30 zebranie towarzyskie w hotelu George'a. Sekretarz klubu, p. Zygmunt Rosner urzęduje przez dzień cały w hotelu Imperial.

→ **Z Tow. Strzeleckiego.** Premiowe strzelanie p. St. Szczuplakiewicza odbędzie się w niedzielę dnia 16 sierpnia b. r.

→ **Fatalny poczęstunek.** Do jednej z restauracji lwowskich przyszedł wczoraj żebrak z Zamarstynowa, staruszek liczący 65 lat, zwany „Szymonem” i tam potraktowano go z litości obiadem. Wygłodniały starzec po zjedzeniu obiadu dostał ataku apoplektycznego i umarł.

→ **Strzelanina z flobertu.** Do okien klasztoru OO. Bernardynów strzelił ktoś wczoraj wieczorem nabojem śrutowym od strony ul. Wałowej. Strzał wymierzono do okna kancelaryi prowincyała ks. Norberta Golichowskiego, który właśnie zajęty był pracą przy biurku stojącym tuż pod oknem.

→ **Topielica.** Jeszcze z końcem marca znaleziono w stawie koło Gródka Jagiellońskiego zwłoki kobiety, liczącej około lat 40. Zwłoki te musiały leżeć w wodzie około 3 tygodni, skutkiem tego twarzy nie można było już rozpoznać. Włosy miała czarne, płaszcz ciemny i ciemną polataną kamizelkę, buty wysokie z okrągłymi twardymi cholewami. Celem stwierdzenia tożsamości osoby, poszukuje starostwo w Gródku krewnych lub znajomych topielicy.

→ **Umysłowo chorego mężczyznę,** liczącego około 50 lat przytrzymał wczoraj stojkowy i odwiózł na stację ratunkową, skąd odstawiono go wozem ambulansowym do szpitala.

→ **Dotkliwą stratę** poniosła p. Józefa Mielniczek, która wczoraj w Rynku zgubiła lub też jej skradziono z kieszeni pulares, zawierający 260 koron.

→ **Z aresztów miejskich** zbiegła w ubiegły piątek 25-letnia Agnieszka Duda, mająca zahroniony pobyt we Lwowie. Niedługo jednak cieszyła się wolnością, gdyż wczoraj spotkał ją jeden ze strażników miejskich i oddał w ręce policyi. Paolina Duda nie martwi się tem bardzo pochodzi bowiem z pobliskiego Dawidowa, dokąd będzie odesłana szupasem i skąd niezawodnie zaraz powróci.

→ **Amator drobiu.** Do kurnika, stojącego w podwórzu realności pod l. 5 przy drodze Kulparkowskiej, dostał się ubiegłej nocy jakiś złodziej i skradł p. Emilowi Preierowi kilka kur rzadkich gatunków i trzydzieści kilka kurcząt najrozmaitszych ras i koloru. Wartość skradzionych kur wynosi około 300 koron.

→ **Uprowadzony pies.** Pani Zofii Cetwińskiej, zam. w Rynku l. 20 skradziono dużego psa rasy bernardyńskiej, maści złotiej. Psa tego miał uprowadzić jakiś przyzwójcie ubranyczołwiek, schwyciwszy go za obrozę.

Po ukończeniu „Jasnowłosej Damy” rozpoczynamy w odcinku porannego numeru najgłośniejszą powieść sensacyjną bieżącego sezonu we Francyi

## „Tajemnicze miasto“

(Kola la mystérieuse)

Charles Foley'a

autora głośnego z fantastycznych opowiadań na tle halucynacyi.

Powieść ta odznaczająca się głębszą wartością, dokładną znajomością życia Amerykanów i Chińczyków, osnuta jest na tle rzeczywistych zdarzeń z przed lat dwu, a pomimo sensacyjności może się znaleźć w każdym ręku, nie wyłączając młodzieży pici obojga.

## Wiadomości giełdowe.

Z targu handlowego.

Wiedeń, 11 sierpnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 59.60 do 60.40. Tendencja idzie w górę.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 12 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredytu i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 270.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 267.75, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. 257.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 240.25, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 104.20, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 15.90, Zakładu, kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 474.—, Clary zł. 40 m. k. 148.—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 108.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 111.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62.50, Ofen 40 zł. 195.—, Palfy 40 zł. m. konw. 194.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49.50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 230.—, Pożyczka salburska po 20 zł. 109.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 182.05, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 490.—

Berlin, dnia 12 sierpnia. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus —, Frankfurt, d. 12 sierpnia. Austr. kred. 199.20, Kolej państwowe 148.—, Disconto 176.30, Laura 212.50. Tendencja silna.

Paryż, dnia 12 sierpnia. Trzy procentowa renta 96.27, mąka 31.05.

Wiedeń, d. 13 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 632.25, Akcje węgier. Zakładu kredytu 744.—, Akcje Anglo banku 296.25, Akcje Unionbanku 544.50, Akcje Ländlerbanku 438.75, Akcje Bankvereinu 526.50, Akcje Boden credit 1063.—, Akcje gal. Banku hipot. 569.571, Akcje kolei państwowych 693.—, Akcje kolei pościowej 114.—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 451.—, Akcje kolei półn. 5100—5120, Akcje kolei cz. 560.—, Akcje Alpy 672.50, Akcje Rima Muranyi 555.25, Akcje Prag. Tow. żel. 2680.—, Akcje Fabryki broni 530.—, Akcje tur. tyton. 388.—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 570.—, Obligacje węgiers. indemn. —, Renta majowa 96.25, Austr. Renta koronowa 96.45, Węg. Renta koronowa 92.85, 56 l. Lisy Tow. kred. ziem. 93.85, 4 proc. listy Banku hip. 93.85, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 93.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.20, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97.80, 4 pro. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 95.35, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.75, Losy tureckie 183.25, Mark. 117.37, Ruble 251.75, Kreaity —, Alpy —, Węgier kred. —, Unionbank —, Kolej. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 95.50

Uspokojenie słabsze. Lombardy znów się polepszyły, kredyty wzmocnione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po przedwczorajszym ożywieniu h. obrotach w spekulacji nastąpił zastój i osłabienie kursów. Wyjątek stanowiły lombardy: W południe giełda objawiała zupełny brak chęci kupna. Dopiero pod sam koniec na zgłoszenia z Berlina nastąpiło zainteresowanie i kursy zdotały się umocnić.

Berlin, dn. 13 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 199.25, Staatsbahny 148.25, Disconto Comandit 176.50, Berlin. Tow. handl. 165.—, Laura 211.75, Bohumery 222.50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214.75, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna —, Losy tureckie 145.50, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 200.40, Kolej Marienburg-Mława —, Konsolidacje —, Lombardy 21.60, Kolej Henry 122.30, Niemiecki bank narodowy 117.40, Kanada Preferred 163.10, Akcje żegluga hamburskiej 111.—, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 300.50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3.8 proc. renta rosyjska 76.10, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83.40, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 96.30, Rheinische Stahlwerke 174.60, Gelsenkirchen 195.30.

Berlin, 13 sierpnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 199.25, Staatsbahny 148.25, Lombardy 21.60, Disconto Comandit 176.50, Ruble 214.75. Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 13 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austracka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.45, Austr. renta złota 98.50, Austr. akcje kredytywne 198.60, Staatsbahny 148.—, Lombardy 21.75 4-proc. austr. renta koronowa 96.33. Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 12 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.52 do 11.53, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11.14 do 11.15, Żyto na maj od — do —, Żyto na październ. 1908 r. od 9.24 do 9.25, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październ. od 8.15 do 8.16, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza na maj od 7.18 do 7.19, kukurudza na sierp od 7.71 do 7.72, Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 16.30 do 16.40. Pogoda: pochmurno.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

## Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie

ul. Zimorowicza 11—15.

poleca następujące

●●● nowości ●●●

Balicki Z. Egoizm narodowy wobec etyki. Wydanie trzecie przejrane, str. 112. Kor. 1.20.

Dmowski R. Niemcy, Rosya i kwestya polska. Str. XIII i 271. Kor. 5.—.

Kasprowicz Jan. Ballada o słoneczniku i inne nowe poezye. Str. 208. Kor. 3.60.

Kasprowicz Jan. Ajschylos: Dzieje Orestesa. Przekład z greckiego wierszem. Str. II i 194. Kor. 3.60.

Kasprowicz Jan. Marlowe Krzysztof: Tragiczne Dzieje Doktora Fausta. Tragedya. Przekład wierszem. Str. 114, K. 3.60.

Kasprowicz Jan. Shelley B. Percy: Oedipus Tyrannus czyli Opuchłotydziec król. Tragedya. Przekład z angielskiego wierszem. Str. 52. K. 1.50.

Majerski St. Mapa ziem polskich. Wyd. drugie, uzupełnione kolejami żelaznymi. Kor. 1.80.

Orkan Wł. Franek Rakoczy. Epilog. Str. 122. Kor. 2.—.

Orkan Wł. Komornicy. Wyd. drugie. Str. 179. Kor. 2.60.

Orkan Wł. Miłość Pasterska. Str. 143. K. 3.

Wasilewski Z. Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej. Str. 250. Kor. 3.60.

Witkiewicz S. Z Tatry. Str. 258. Kor. 3.20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką, Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu